

Dzień 1.

Ewangelia według świętego Jana, rozdział 1, wersety 35–39

Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «*Rabbi!* – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrażę** sobie scenę, w której dwaj uczniowie idą za Jezusem, a On ich zaprasza do siebie.
- **Poproszę** w tej medytacji o otwarcie serca na Boże zaproszenie do spotkania.
- **Rozpocynam** rozważanie słowa Bożego.

Misją Jana Chrzciciela było przygotowanie ludzi na przyjście Mesjasza i wskazanie Go, gdy się pojawi. Kiedy więc Jan rozpoznaje Jezusa, jako Syna Bożego, i mówi to swoim uczniom, dwóch z nich decyduje się pójść za Nim.

Wokół Jana Chrzciciela gromadzili się ludzie szukający Boga, uczniowie, dla których był mistrzem i autorytetem. Jan, głosząc wezwanie do nawrócenia, bardzo wyraźnie kierował całą uwagę nie na siebie, nie na swoje przesłanie, ale na Chrystusa. A jednak nie wszyscy jego uczniowie poszli od razu za Jezusem, którego wskazał. Czy ja chcę pójść za Jezusem? A może wolę przyglądać Mu się z dystansu, zostając w swoim dotychczasowym doświadczeniu życia religijnego?

Kiedy Jezus zobaczył idących za Nim uczniów Jana, zapytał ich: *czego szukacie?* Uczniowie nie odpowiadają wprost na to pytanie. Może jeszcze nie potrafią nazwać swoich pragnień i oczekiwań, ale wiedzą, że chcą Go poznać. Jezus zaprasza ich do siebie. To pierwsze spotkanie nie zaczyna się od głoszenia nauki, ale od nawiązania relacji. Uczniowie spędzają z Jezusem cały dzień. To doświadczenie było tak ważne, że nawet kilkadziesiąt lat później, jeden z tych uczniów, Jan Ewangelista, podaje zapamiętaną godzinę. Czy ja też mam takie wspomnienie?

Na początku rekolekcji dobrze jest zadać sobie to samo pytanie, które Jezus postawił uczniom. Czego szukam w tym momencie mojego życia? Jakie są moje dążenia, pragnienia, decyzje, które mam podjąć? Czego pragnę głęboko, w swoim sercu?

Jezus przechodzi dziś przez nasze życie tak jak kiedyś, dwa tysiące lat temu,

przechodził nad Jordanem. Czy potrafię Go dostrzec? Czy na tych rekolekcjach naprawdę pragnę się z Nim spotkać, pójść za Nim tam, gdzie On na mnie czeka?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.